

## Studium fenomenu Aleksandra Łukaszenki



Walerij Karbalewicz,  
*Aleksandr Łukaszenko.*  
*Politiczeskij portriet,*  
Partizan, Moskwa 2010.

Nakładem rosyjskiego wydawnictwa Partizan w ubiegłym roku ukazała się biografia Aleksandra Łukaszenki autorstwa białoruskiego publicyisty i komentatora politycznego Walerija Karbalewicza. Jest to już kolejna biografia kontrowersyjnego prezydenta Białorusi, pełniącego funkcję nieprzerwanie od 1994 roku. Jednak po raz pierwszy mamy do czynienia z tak

pogłębioną, rzetelną i obszerną analizą kolejnych etapów życia Łukaszenki, kształtowania się jego osobowości, a następnie prowadzonej przez niego polityki.

Karbalewicz mozolnie i systematycznie, niczym średniowieczny kronikarz, dokonuje przeglądu, oceny zachowań oraz wypowiedzi Łukaszenki w różnych kwestiach – od strategicznego partnerstwa z Rosją, poprzez zakup nowych kombajnów dla kołchozów, aż do występu dziecięcego zespołu śpiewu i tańca. Dzięki temu wykazuje jego daleko idącą ignorancję w większości obszarów zarządzania państwem, w tym również w problematyce ekonomicznej. Jednocześnie unaoacza – typową dla wszystkich autorytarnych przywódców – skłonność do ręcznego sterowania i ingerencji w niemal każdą sferę życia, co wynika zarówno z przekonania o własnej nieomyślności, jak również strachu przed utratą lub osłabieniem władzy.

Autor zwraca uwagę na dzieciństwo i młodość małego Saszy, nieślubnego dziecka, wychowywanego przez samotną matkę w jednej z wiosek we wschodniej części Białoruskiej Republiki Związku Radzieckiego. To właśnie silne uczucie upokorzenia i odmienności wytworzyło w nim mściwość, nadwrażliwość na krytykę oraz niczym nie ograniczoną ambicję nieustannego udowadniania innym, że jest się „pierwszym chłopakiem we wsi”. Jednak, jak słusznie argumentuje Karbalewicz, sam upór i ambicje nie wyjaśniają fenomenu człowieka, który z byłego dyrektora sowchozu i awanturniczego deputowanego stał się pierwszym prezydentem w najnowszej historii Białorusi i utrzymuje się na tym stanowisku do dziś.

Łukaszenka – jak twierdzi autor – jest po prostu samorodnym talentem politycznym,

obdarzonym znakomitą intuicją, która pozwala mu wyczuć aktualne nastroje i potrzeby społeczne. Dlatego też w ciągu ostatnich kilkunastu lat skutecznie zaspokajał zapotrzebowanie większości społeczeństwa na prostolinijnego i silnego przywódcę, który może i nie wie, że szesnastowieczny białoruski humanista Franciszek Skaryna nie mógł żyć w Petersburgu, ale potrafi zmusić lokalną administrację do naprawy drogi oraz zapewnić zbyt dla produkowanych w olbrzymich ilościach białoruskich ciężarówek i traktorów.

Prezydent okazał się nie tylko skutecznym trybunem ludowym, ale również zręcznym graczem na arenie międzynarodowej. Wykorzystując sprzeczne interesy Rosji i Unii Europejskiej – dwóch głównych graczy w „kwestii białoruskiej” – umiejętnie lawirował pomiędzy nimi, dzięki czemu uzyskiwał wiele korzyści politycznych i ekonomicznych bez konieczności jednoznacznego podporządkowania się jednej ze stron. Jednocześnie stłamsił lub wręcz wyeliminował wewnętrzną konkurencję na tyle, że stał się jedynym realnym gwarantem stabilności i ładu na Białorusi, co dodatkowo wzmacniało jego pozycję w negocjacjach z zagranicznymi rozmówcami.

Książka Karbalewicza daje unikalną możliwość prześledzenia poglądów i działań Łukaszenki w skali całego jego życia, ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich kilkunastu lat, kiedy to sprawuje najwyższy urząd w państwie. Dzięki temu w toku lektury czytelnik stopniowo odkrywa, że ten człowiek – mimo upływu lat i zmiany wielu uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych – właściwie się nie zmienił. Wciąż jest bowiem zwolennikiem modelu nakazowo-rozdzielczego, ścisłego planowania w gospodarce, zaostrej kontroli

wewnętrznej i opiekuńczej roli państwa. Wciąż z wyraźnym sentymentem odnosi się do rozwiązań z epoki ZSRR, choć od czasu jego rozpadu mija właśnie dwadzieścia lat.

W tej stałości uczuć i poglądów tkwi podstawowa słabość białoruskiego prezydenta, który mimo wspomnianej wyżej fenomenalnej intuicji politycznej nie jest w stanie przekroczyć pewnych barier mentalnych. W związku z tym Karbalewicz dochodzi do wniosku, że z biegiem lat Łukaszenka stał się zakładnikiem stworzonego przez siebie systemu, co sprawia, że nigdy dobrowolnie nie zrezygnuje z władzy. Trudno sobie wyobrazić, że mógłby spokojnie oglądać w telewizji transmisję z zaprzysiężenia nowego prezydenta Republiki Białoruś.

Taką diagnozę potwierdzają wydarzenia, które nastąpiły już po wydaniu książki. 19 grudnia, wbrew wszelkim racjonalnym przesłankom, Łukaszenka uległ emocjom i w obawie przed „nadmierną” demokryzacją polecił rozpędzić wielotysięczną demonstrację przeciwko sfałszowaniu wyników grudniowych wyborów prezydenckich. Dało to początek represjom wobec przedstawicieli opozycji, niezależnych mediów i organizacji społecznych, co było tym bardziej dotkliwe, że nastąpiło tuż po kilkumiesięcznym okresie ograniczonej liberalizacji politycznej. Wbrew zabiegom politycznym Unii Europejskiej i Rosji, ale również coraz ostrzejszym przejawom kryzysu gospodarczego, reżim się umocnił.

Mało korzystne dla inaczej myślących Białorusinów wydarzenia paradoksalnie mają pozytywne skutki dla Karbalewicza. Podnoszą bowiem wartość jego książki, która jest obecnie jedną z głównych pozycji objaśniających zarówno specyfikę systemu Łukaszenki, jak i jego profil osobowościowy,

co w tego typu ustrojach ma znaczny wpływ na rozwój wydarzeń.

Lektura biografii, liczącej ponad 700 stron, wymaga od czytelnika sporego zaangażowania i zainteresowania współczesną Białorusią, a także znajomości języka rosyjskiego, tylko w nim bowiem książka jest dostępna.

*Aleksandr Łukaszenko. Politiczeskij portriet (Aleksander Łukaszenka. Portret polityczny)* jest idealną pozycją dla osób mających już pewną wiedzę na temat Białorusi i szukających odpowiedzi na pytanie: na czym polega fenomen Łukaszenki – człowieka, który w ciągu kilkunastu ostatnich lat stworzył na Białorusi jedyną w swoim rodzaju i tylko nieznacznie unowocześnioną replikę byłego ZSRR?

Kamil Kłysiński

